

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesolowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiadz. Władysław Wesolowski, Nowe.

Nr. 48.

Nowe, sobota 2-go grudnia 1933 r.

Rok X.

Z powodu święta Niep. P. N. M. P. okaże się następny numer gazety w sobotę, dnia 9 grudnia b. r.

Po wyborach.

Niedzielne wybory minęły w naszym mieście zupełnie spokojnie. Nigdzie nie zanotowano jakichkolwiek zajść. Udział w głosowaniu był stosunkowo liczny. Głosowało bowiem 1900 osób, co stanowi 77 procent ogółu uprawnionych do głosowania.

Skład nowej Rady Miejskiej jest powszechnie już znany. Lista nr. 1 otrzymała 7 kandydatów, lista nr. 2 — 2 i lista nr. 3 — 3.

Nowa Rada Miejska rozpocznie z początkiem stycznia swe urzędowanie. Jednym z pierwszych jej zadań będzie wybór wiceburmistrza, 3 ławników (radców), przedstawicieli do różnych komisji oraz 2 członków do sejmiku powiatowego.

Wśród nowej Rady Miejskiej większość zajmują nowi radni, bo od starszych są tylko 3 i 1 członek z Magistrata. Poraz pierwszy wchodzi do Rady Miejskiej jeden prawnik oraz przedstawicielka płci pięknej. Ta ostatnia zdobyła najwięcej głosów i wysunęła się na czoło listy nr. 1.

Obowiązkiem nowego parlamentu miejskiego będzie rzeźbowe ustosunkowanie się do wszystkich spraw, wchodzących w zakres jego działania. Rada miejska jest twardą szkołą pracy obywatelskiej, a nie może być podłożem jakich eksperymentów, które stałyby się powodem nowego obciążenia kieszeni podatników.

Lustracja gospodarki miejskiej.

Na podstawie zarządzenia władzy przełożonej odbyła się onegdaj rewizja gospodarki miejskiej. Jakie wyniki ona dała, dotychczas nie wiadomo. Różne wersje krążyły i krążą po mieście, a trafność ich nie można zbadać, bo brak jeszcze urzędowych potwierdzeń. Lustracja, przeprowadzona krótko przed wyborami, dała mocny atut przeciwnikom dotychczasowej gospodarki w Zarządzie Miejskim. Z tego też powodu odniosła lista nr. 1 swoje zwycięstwo. Najbliższa przyszłość już przyniesie w tej sprawie ostateczne wyjaśnienie.

Wywiadówka w szkole powszechnej.

W niedzielę, dnia 3-go grudnia b. r. o godzinie 14 i pół odbędzie się w szkole powszechnej wywiadówka, na którą wszystkich p. t. rodziców wzgl. opiekunów uprzejmie zapraszam.

Nowe, dnia 28 listopada 1933 r.

Tytulski, kierownik szkoły.

Wykup świadectw przemysłowych.

W celu ułatwienia płatnikom nabycia świadectw przemysłowych na rok 1934 Urząd Skarbowy podaje niniejszem do wiadomości, że w dniach 28 i 29 grudnia 1933 r. czynna będzie w Zarządzie Miejskim miasta Nowego specjalna kasa pomocnicza.

Świecie, dnia 1 grudnia 1933 r.

Urząd Skarbowy.

Komunikat.

Urząd Skarbowy w Świeciu wzywa właścicieli placów niezabudowanych względnie niedostatecznie zabudowanych do złożenia w terminie do dnia 10-go grudnia 1933 r. deklaracji przewidzianych w Rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 3 listopada 1927 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 913/27). Za place budowlane, podlegające opodatkowaniu po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42 poz. 372/27) uważa się wszelkie place z gruntu, nadające się do zabudowania i położone przy wszystkich ulicach, drogach, objętych prawomocnym planem zabudowania. W wypadkach, gdy gmina miejska nie posiada prawomocnego planu zabudowania, podatki podlegają place, znajdujące się w blokach budowlanych oraz tereny przylegające w pasie 70 mtr. do istniejących dróg publicznych z ulic z wyłączeniem stref usunanych przez Zarząd Miejski za nie wchodzące w program rozbudowy w ustalonych przez niego okresie czasu.

Za place niedostatecznie zabudowane uważa się powierzchnie, na których istniejące zabudowania okazują dobitnie, że plac stosownie do jego wartości i położenia nie jest należyście wykorzystany pod budowę.

Formularze deklaracji, o których mowa na wstępie niniejszego komunikatu, wydaje Urząd Skarbowy.

Zagranica i Polska w walce ze zbędnym przywozem.

Obroty handlowe kuroczą się; każdy kraj stara się chronić wszelkimi możliwymi sposobami przed zbędnym przywozem towarów zagranicznych, — jednocześnie za wszelką cenę utrzymać w normalnych rozmiarach wywóz swój do innych państw.

W jakim stopniu udaje się dopiąć tego poszczególne kraje świadczą o tem najlepiej liczby, ilustrujące handel międzynarodowy Europy za okres 7 miesięcy r. 1933.

W porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego wywóz krajów europejskich spadł z 34 miliardów do 30 miliardów. Przywóz natomiast z 45 miliardów w r. 1932 spadł w roku bieżącym do 39 miliardów. Jak widzimy spadek przywozu jest silniejszy, niż spadek wywozu. Podczas gdy przywóz zmalał o 14 proc., wywóz tylko o 12 proc.

Przyjrzyjmy się w jakim stopniu poszczególne kraje drogą energicznej polityki gospodarczej potrafiły zmniejszyć przywóz artykułów obcych. Porównajmy w tym celu dwa ostatnie lata r. 1932 i 1933.

Największy spadek przywozu towarów zagranicznych wykazuje Rosja Sowiecka (o 51 proc. w r. 33 w porównaniu z 32). Poza nią następujące kraje zmniejszyły w ciągu ostatniego roku swój przywóz:

Kanada	o 35 proc.
Czechosłowacja	o 29 „
Austria	o 26 „
Jugosławia	o 24 „
Stany Zjednoczone	o 21 „
Dania	o 20 „
Hiszpanja	o 18 „
Holandja	o 14 „
Szwecja	o 14 „
Anglja	o 14 „
Szwajcaria	o 12 „
Niemcy	o 11 „
Polska	o 10 „

A więc Polska znajduje się na 14-tym miejscu... Wprawdzie idą po Polsce kraje,

które nawet zwiększyły swój przywóz w r. b., do nich należą: Finlandja, Łotwa, Portugalja i Rumunja — mimo to zdać sobie musimy jasno z tego sprawy, że stoimy na szarym końcu.

Polska znajduje się na szarym końcu, pamiętać o tem należy, zwłaszcza w okresie zawierania traktatów handlowych z szeregiem krajów.

Spółeczeństwo winno zrozumieć, że bilans handlowy i takie czy inne rokowania o traktaty handlowe nie są to sprawy oderwane od życia. Dobre lub złe ich następstwa odczuwamy w rezultacie wszyscy, odczuwamy zbyt często na własnej skórze.

Zamykanie nowych, ciągle nowych wytwórni i fabryk krajowych, rosnące w oczach zastępy bezrobotnych, to nader często skutek takich, czy innych układów gospodarczych.

Zagadnieniem dziś najważniejszym, zagadnieniem od których zależy dobrobyt kraju, a więc wszystkich obywateli, poświęcać musimy w dobie obecnej znacznie więcej uwagi jak i zainteresowań...

Bootlegerzy nie próżnują.

Król umarł — niech żyje król! Alkohol umarł — niech żyje benzyna! — tak brzmi ostatnie hasło amerykańskich bootlegerów. Od szmuglu alkoholem, co daje już mniejsze zyski po zniesieniu prohibicji, przeczuli się oni do szmuglu benzyny. Zamiast pić alkoholem ludzi, poją benzyną samochody.

Najnowszy przemysł tajny rozwinął się gwałtownie w U. S. A. Dość powiedzieć, iż w samym tylko N. Yorku zgóra 7000 stacji benzynowych zaopatrywane jest li-tylko w szmuglowaną benzynę. To samo dzieje się w innych stanach. Szmuglerzy utrzymują całe flotyle okrętów — tanków, karawany cystern samochodowych, rozporządzają setkami tysięcy galonów benzyny. Oplacają oni agentów przy rafineriach i otrzymują od nich cenę wskazówki, dotyczące rynku i cen. Benzynę trzymają na składzie w wynajętych na ten cel fabrykach, pralniach chemicznych i innych budynkach. Właściciele i dzierżawców stacji benzynowych zmuszają bootlegerzy terorem do odbioru szmuglowanej benzyny.

Klub pięćdziesięciu dwóch.

Klub 52-ch jest najoryginalniejszym może klubem w Londynie. Liczba jego członków jest sztywna i określona: pięćdziesięciu dwóch i ani jednego więcej lub mniej. Dwadzieścia sześć młodych panien i dwadzieścia sześciu młodzieńców. Żaden z członków klubu nie może liczyć ponad lat 26. Nikomu nie wolno znać prawdziwego nazwiska innych klubmanów. Między sobą witają się klubowcy, wymieniając przybraną literę alfabetu zamiast nazwiska. Pan „O” wita się z panną „C”, panna „G” wita się z panem „F” i t. d. Klub mieści się w jednym z pałacyków arystokratycznej dzielnicy Mayfair, a zebrań odbywają się codziennie od 6 do 8 wieczór. Gospodynią klubu jest hrabina L., która oczywiście zna prawdziwe nazwisko miss „O” czy miss „M”. Ona też decyduje o wykreśleniu z listy członków tych, którzy popełnili niedyskrecję, lub też przekroczyli przepisaną granicę wieku (26 lat). Zgłoszeń o przyjęcie do klubu 52-ch jest moc, gdyż klub ten jest bardzo popularny w Londynie. Pobyt w klubie kończy się dość często, jak się można było tego spodziewać, zawarciem małżeństwa; w ciągu ostatnich 4 miesięcy zarejestrowano czternaście ślubów małżeńskich, zawartych przez członków i członkinie klubu. Młode pary zostały jednak wykreślone z listy członków.

KRÓL MASZYNISTA.

W Bułgarii nastąpiło uroczyste otwarcie linii kolejowej między Filipopolem a Karlowo. W uroczystości brała udział rodzina królewska, dwór oraz przedstawiciele rządu. Pierwszy pociąg, który wyszedł z Filipopola prowadził król Borys, który po przyjeździe do Karlowa wygłosił z lokomotywy przemówienie do licznie zebranej publiczności. Król Borys jest zapalonym maszynistą-amatorem i nie omija żadnej okazji, która mu się nastręcza, aby móc prowadzić pociąg.

Dlaczego tysiejemy.

Wiele najrozmaitszych powodów przytaczano dotąd dla wyjaśnienia faktu, że tylu ludzi łysieje. Przypisywano pojawienie się łysiny troskom, zmartwieniom, ekscysem, alkoholizmowi, chorobom, wyczerpującej pracy umysłowej, nakrywaniu głowy kapeluszem, anemii i Bóg wie czemu jeszcze. A tymczasem łysina, nie dbając o żadne z przytoczonych wyjaśnień, porażała i szpeciła ludzi, którym nie można było przypisać ani jednej z wymienionych wad czy przypadłości.

Po długich i ścisłych obserwacjach, przeprowadzonych w klinice dermatologicznej w Hamburgu, doszedł dr. J. Wadel do wniosku, iż łysina powstaje tylko u tych, u których skóra na czaszce jest zbyt naciągnięta, inaczej zaś mówiąc, u których powierzchnia skóry, okrywającej czaszkę, jest zbyt skąpa i mała w stosunku do rozciągłości i objętości czaszki. Twierdzenie swoje opiera dr. Wadel na ścisłych pomiarach, które przeprowadził u łysych i nie-łysych. Pomiar te wykazały, że skóra na głowie łysych jest tak naciągnięta i tak ściśle i mocno przylega do czaszki, iż z trudem tylko daje się ona ująć w fałd i przesuwać. Natomiast u ludzi z normalnym owłosieniem skóra jest luźno osadzona na czaszce, daje się fałdować i przesuwać. Stwierdziwszy ten fakt, dr. Wadel określa go jako cechę zadadniczą, towarzyszącą wylusieniu głowy. Przyczynę zaś łysienia w razie takiego naciągnięcia skóry, upatruje dr. Wadel w tem, iż skóra jest źle odżywiana, niedostatecznie przekrwiona i wskutek tego cebulki włosowe ulegają powoli zwyrodnieniu i zanikowi.

Jakie z odkrycia dr. Wadela wynikają wnioski praktyczne, w jaki sposób można zaradzić wadzie natury organicznej, o tem odkrywca nie mówi. Wiele pociechy nie odnosią zatem łysi z obserwacji uczonego, o tyle tylko polepszy się ich sytuacja, iż łysina przestanie być może przedmiotem żartów i złośliwych docinków, skoro — jak twierdzi medycyna — na pojawienie się jej nie wpływa taki lub inny tryb życia, zagładanie do butelki, czy nocne eskapady.

M. K.

Ojciec metody maskowania pozycji na wojnie.

Maskowanie pozycji artylerji, karabinów maszynowych, okrętów etc. rozpowszechniło się podczas wojny światowej. Ojcem i wynalazcą tego sposobu obrony, t. zw. kamuflażu (od francuskiego „Camouflage”), był malarz francuski, Guiran de Scevola, który służył w artylerji na froncie zachodnim.

Bateria, w której służył Scevola, była objektem systematycznego ostrzału ze strony Niemców. Podczas nalotu aeroplanów niemieckich, usiłujących określić dokładną pozycję baterji, wpadł Scevola na pomysł, aby przykryć baterję i jej otoczenie płótnem, na którym będzie wymalowana łąka, krowy, ścieżki, krzaki etc. Pierwsza próba dała znakomite wyniki: lotnicy niemieccy krążyli nad pozycją baterji — nie mogąc jej dostrzec. Próby dalsze powiodły się tak znakomicie, że przy sztabie armji francuskiej została utworzona specjalna sekcja „maskowania”. Wkrótce Niemcy dowiedzieli się o trick'u francuskim i zaczęli stosować go u siebie. Obecnie system maskowania pozycji stosowany jest we wszystkich armjach.

CZY WIECIE, ZE...

— W Tokio zmarł król prasy japońskiej, Murama, właściciel jedenastu dzienników, poseł do parlamentu.

— W Pradze czeskiej uczyniono próbę zastąpienia asfaltu brukiem ze szkła wodnego, co dało dobre rezultaty.

— W Czechosłowacji liczba radioabonentów wynosi 56 w stosunku do tysiąca mieszkańców.

OSOBLIWI REKORD.

Czternastoletnia Dorothy Schwarze z Milwaukee osiągnęła nadzwyczajne rezultaty w wyszukiwaniu czterolistnej koniczyny, co oznacza — jak wiadomo — szczęście. Talent i zręczność małej Dorotki pozwoliły jej w ciągu jednej godziny odnaleźć 208 czterolistnych koniczyn podczas konkursu, w którym brało udział kilkanaście osób. Konkurs szukania odbył się na wielkich łąkach obsianych koniczyną. W tym samym czasie znalazła jednak Dorotka jeszcze 54 pięciolistne koniczyny, co wedle wierzeń ludowych przynosi nieszczęście, oraz 26 sześciolistnych, które zwiastują jakoby zgon.

AMUNDSEN ŻYŁ JESZCZE W 1929 ROKU?

Na wyspie Aleksego, w okolicach podbiegunowych, znaleziono notatnik z obserwacjami meteorologicznymi i uwagami w języku norweskim. Zdaniem ekspertów, notatki te są poczynione ręką Amundsena. Na jednej ze stron znajduje się data: 20 maja 1929 r. Wynikałoby stąd, iż Amundsen żył jeszcze w roku 1929, po swoim zaginięciu wśród pustyni polarnych. Amundsen wyleciał na samolocie Lotham z Troasme 18 czerwca 1928 r. w towarzystwie lotnika francuskiego Guilbeaux. Od tego czasu ślad jego zaginął.

NAJNOWSZY KRZYK TECHNIKI.

Najnowszem zastosowaniem techniki w auto i motocyklizmie jest radio. Pierwszy tego rodzaju aparat odbiorczy na aucie został zainstalowany w U. S. A. w Oregon. Aparat umieszczony jest przy kierownicy, między szprychami, w której rozpięta jest antena. Generator, zaopatrujący aparat w prąd, umieszczony jest nad jednym z kół wozu. W ten sposób nawet podczas jazdy w szeregach polu można, włączony aparat, odbierać audycje muzyczne, odczyty, mowy polityczne etc.

Gorączka złota na Labradorze.

Jak w r. 1896, gdy Klendyke stało się krajem ogarniętym gorączką złota, tak dzisiaj ta sama gorączka pędzi do Labradoru tysiące i tysiące poszukujących fortuny, marzących o zubożeniu się przez jedną noc.

Pomiędzy 52 a 53-cim stopniem szerokości rozciągają się na pustynnym półwyspie tereny złotodajne. Obejmują one obszar około 6000 km. kwadratowych, pod powierzchnią których w głębi ziemi kryją się żyły złote, zawierające według dotychczasowych ogólnych obliczeń na sumę około 400 milionów funtów szterlingów złotej metali. Zbadane przez fachowców próbki zawierały na tonnę ilość złota wartości od 8 szylingów do 80 funtów szterlingów, gdy tymczasem w najbogatszej kopalni złota w Kanadzie zawartość złota w jednej tonnie wydobytego minerału wynosiła przeciętnie 1 funt 16 szylingów.

Dotychczasowe badania geologiczne terenów wykazały, iż żyły złote ciągną się na długość około 2 i pół kilometra, a szerokość ich sięga od 15 do 46 metrów. Ponieważ nowe pokłady są najbardziej wysunięte na północ porównaniu ze wszystkimi innymi, przeto kopaczy z nad rzeki św. Wawrzyńca przewieziono na miejsce samolotami, co wymagało tylko 2 godziny. Rząd Nowej Funlandji udziela pozwolenia na koncesje na przeciąg trzech lat, a każda koncesja nie może przekraczać 250 km. kwadratowych, co już stanowi maximum.

Do złotodajnych okolic na Labradorze odbywa się obecnie istna wędrówka narodów, ciągną tam wszyscy, którzy spodziewają się poprawić swój los, bez względu na to, czy są fachowcami, kopaczami, czy też ludźmi pokładającymi całą nadzieję listy tylko w uśmiechu fortuny.

Kanał potączy

Atlantyk z Morzem Śródziemnem.

W Paryżu powstała „Liga budowy kanału dwóch mórz”, której celem ma być, według zatwierdzonego już przez rząd statutu, budowa kanału łączącego morze Śródziemne z Atlantykiem. Opracowane plany pozwalają wnioskować o wielkości przedsięwzięcia; kanał ma służyć nie tylko dla przejazdu okrętów handlowych i pasażerskich, lecz również i dla okrętów wojennych. Uwzględniono przytem obecne wymiary wielkich statków transatlantycznych tak, iż największe nawet parowce będą mogły przepłynąć te 400 kilometrów wprost Francji.

Z wiadomości już szczegółów warto zanotować, że szerokość kanału międzyoceanicznego będzie wynosiła 60 metrów, głębokość — 120 metrów. Koszty budowy kanału będą sięgały 16 miliardów franków. Oszczędność na czasie i przestrzeni dla statków podążających zwykłą drogą ze Śródziemnego przez Gibraltar wyniosłaby 2000 kilometrów i 50 godzin. Przejazd przez kanał wymagałby trzydziści godzin dla mniejszych statków i 36 dla wielkich. Kanał rozpoczynałby się w okolicach Narbonne, a ujście jego znalazłoby się pod Bordeaux. Długość ogólna kanału wyniosłaby około 400 kilometrów.

Do budowy kanału zamierza Liga przystąpić jaknajrychlej. Rozporządza ona narazie kapitałem około jednego miliarda franków, który został dostarczony przez grupę przemysłowców oraz kilku bankierów. Do rozpoczęcia robót oraz do prowadzenia budowy kanału w szybkim tempie przywiązują kół rządowe dużą wagę, gdyż tak wielka impreza musiałaby zaabsorbować nie tylko wielkie kapitały ale i dużo sił roboczych. Zwiększona produkcja z jednej strony, zapotrzebowanie robotników przy budowie z drugiej strony — wpłynęłyby na znaczne zmniejszenie bezrobocia we Francji. Narazie nie jest jednak rozstrzygnięta jeszcze definitywnie kwestja uruchomienia potrzebnych kapitałów.

KSIAZKA SKŁADAJĄCA SIĘ Z JEDNEGO ZDANIA.

W Paryżu wyszła z druku książka, najkrótsza zapewne ze wszystkich istniejących na świecie. Na okładce znajduje się nazwisko autora: „Raymond Gide” i tytuł: „Czy żona może być kochanką?”. Odpowiedź na to pytanie wyłożona została na 6-ciu stronicach, ale składa się ona z jednego, jedynego zdania: „Zależy to wyłącznie od kobiety”. Każde słowo tego zdania wydrukowane jest na jednej stronicy. Ostatnia, szósta stronica zawiera jeden wyraz: Koniec! Autorowi chodziło zapewne o wzbudzenie sensacji i zwrócenie uwagi na siebie. Możliwe, iż ekscentryczny pomysł będzie się podobał snobom, którzy postarają się o nabycie oryginalnego „dzieła” i włączenie go do swojej biblioteki.

NOWE LINJE LOTNICZE PODBIEGUNOWE.

Północne okręgi Kanady mają otrzymać dwie nowe linje lotnicze; kanadyjskie ministerstwo poczt zamierza wydłużyć istniejące linje lotnicze, a mianowicie doprowadzić jedną aż do brzegów rzeki Mackenzie, drugą zaś prawie do morza polarnego, do Coppermine, oddalonego o 300 km. od zatoki Cameron. Samoloty będą przewozić pocztę oraz pasażerów w te dalekie, podbiegunowe okolice.

JAK SCHUDNĄĆ? — PRZY POMOCY HYPNOZY.

Dwaj profesorzy przy uniwersytecie w Miami (Floryda U. S. A.), Batten i Switzer, wprowadzili metodą hipnotyzowania przy kuracji odtuszczającej. Zdaniem profesorów wystarczy wprowadzić pacjenta w trans i zasugerować mu w tym stanie rozkaz: „Przestań jadać tłuste potrawy”. Pacjent poczuje wstręt do potraw tego rodzaju, a abstynencja w tym kierunku wpłynie dodatnio na wynik kuracji.

Prawdziwy górnośląski

wegiel opatowy i kowalski brykiety

poleca

„ROLNIK” w Nowem Spółdz. z ogr. odp.

POWRÓT DO PIERWSZEJ ŻONY I DO PIERWSZEGO MĘŻA.

W Anglii zaznaczył się w ostatnich czasach ciekawy fakt nawiązywania zpowrotem węzłów małżeńskich między rozwiedzionymi małżonkami. W roku bieżącym blisko 500 rozwiedzionych par małżeńskich pogodziło się i wróciło zpowrotem pod wspólny dach. W przeważnej liczbie wypadków przyczyną istotną pogodzenia się małżonków były dzieci. Dwie trzecie ogólnej liczby pogodzonych małżonków posiadało dzieci. Znany adwokat londyński opowiada, iż trzydziestu jego klientów, którym przeprowadził rozwód, powróciło do swoich ex-małżonków, zawierając ponowne śluby.

BANKIET DLA DJABETYKÓW POD PREZESURĄ H. G. WELLSA.

W hotelu Claridge, w Londynie, odbył się w tych dniach wielki bankiet na dwieście osób, w którym wziął udział znakomity pisarz, H. G. Wells. Wśród zaproszonych gości znajdowało się dziesięć osób chorych na cukrzycę, w ich liczbie i H. G. Wells. Dla diabetyków ustawiono osobny stół, przy którym obowiązywała djeta specyficzna; menu zawierało tylko te potrawy, które nie zawierają węglowodanów, cukier zaś nie figurował wcale jako przyprawa nawet przy deserze, zastępowała go sacharyna. Gdy podano podczas toastów do ogólnego stołu szampa, na stole diabetyków pojawiło się wino reńskie, jedynie dozwolone dla chorych tego typu.

LOS DZIENNIKARZY W CHINACH.

Najstarsza na świecie gazeta, wychodząca w Pekinie „Peking Gazette”, obchodziła uroczystie tysięczną rocznicę swego istnienia. W numerze jubileuszowym zamieszczono ciekawą statystykę; w ciągu 6 wieków 1797-ciu pracowników gazety uległo karze śmierci. Niektórzy z nich oddali głowę pod miecz kata tylko za to, że naruszyli przepisy grzeszności obowiązujące święcie w Chinach w owych czasach. Karjera dziennikarza nie była nigdy w Chinach łatwą, nie jest nią i dzisiaj.

Przeprowadziłem

się z ul. Zduńskiej na Rynek nr. 6 i proszę Szan. klientelę oraz obywatelstwo o poparcie mego przedsięwzięcia.

Antoni Jaszke, mistrz szewski, Nowe.

Kalendarze terminowe

1 w bloczkach na rok 1934

poleca

W. Wesolowski.

SEGREGATORY

kwart i foljo i skoroszyty poleca po cenach niskich W. Wesolowski.

NAKAZY ZAPŁATY

można nabyć w księgarni

W. Wesolowskiego.

Papier do pisania

kasetki i blokpost w pięknym wyborze poleca W. Wesolowski.

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje szybko, gustownie i po cenach przystępnych

Drukarnia W. Wesolowskiego.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 3 GRUDNIA 1933 R.

W hołdzie generałowi francuskiemu



W obchodzie francuskiego święta narodowego w Strasburgu wziął udział oficjalny delegat Federacji Z. P. O. O. płk. Józef Rawicz, przybyły na specjalne zaproszenie Unji b. kombatanów francuskich. Po rewji wojskowej na Placu Republiki płk. Rawicz złożył u stóp pomnika generała francuskiego Klecera w obecności konsula polskiego p. Lechowskiego wieniec o barwach polskich. Na zdjęciu płk. Rawicz i konsul Lechowski (na prawo, nieco w tyle) przed pomnikiem gen. Klebera.

Zaszczytny wybór



Wiceminister Przemysłu i Handlu Franciszek Doleżał, wybrany został przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów na rok 1934.

Szef czeskosłowackiego lotnictwa wojsk. w Warszawie



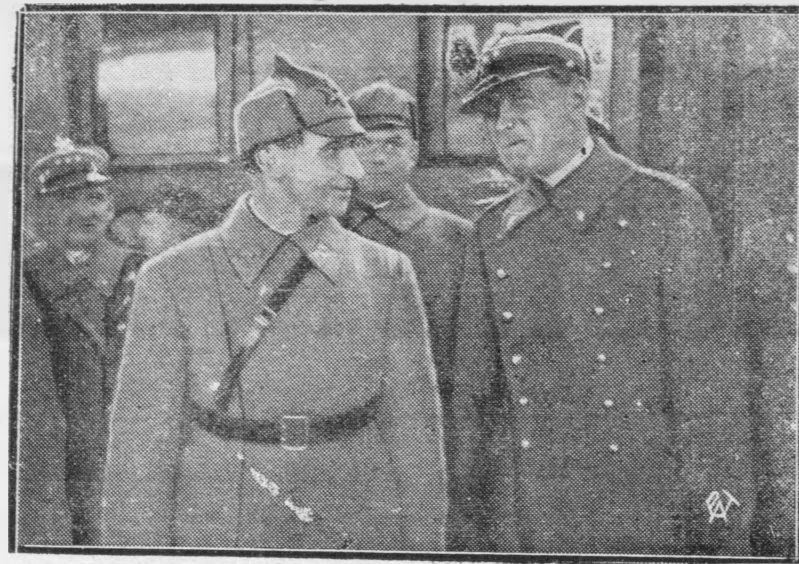
Przybyły do Warszawy szef czeskosłowackiego lotnictwa wojskowego gen. Fajfr wraz z towarzyszącymi mu oficerami lotnictwa czeskosłowackiego, złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu gen. Fajfr w towarzystwie płk. Rayskiego, szefa departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. oraz oficerów czeskosłowackich i polskich przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Van der Lubbe przemówił



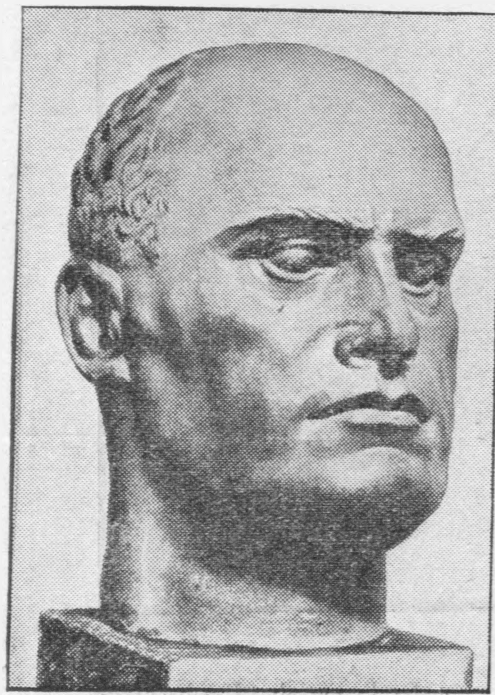
Jednym z najbardziej sensacyjnych momentów w procesie o podpalenie Reichstagu było niewątpliwie nieoczekiwane czwartkowe wystąpienie Van der Lubbe, w którym główny ten oskarżony zwracał się do sądu o przyspieszenie rozprawy, twierdząc, że sam jeden był sprawcą podpalenia Reichstagu. Na zdjęciu naszym — fragment sali sądu w chwili składania przez Van der Lubbe wyjaśnień. Na prawo od tego ostatniego, tłumacz przysięgły, w głębi na prawo — oskarżony Dymitrow.

Z pobytu polskiej eskadry lotniczej w Moskwie



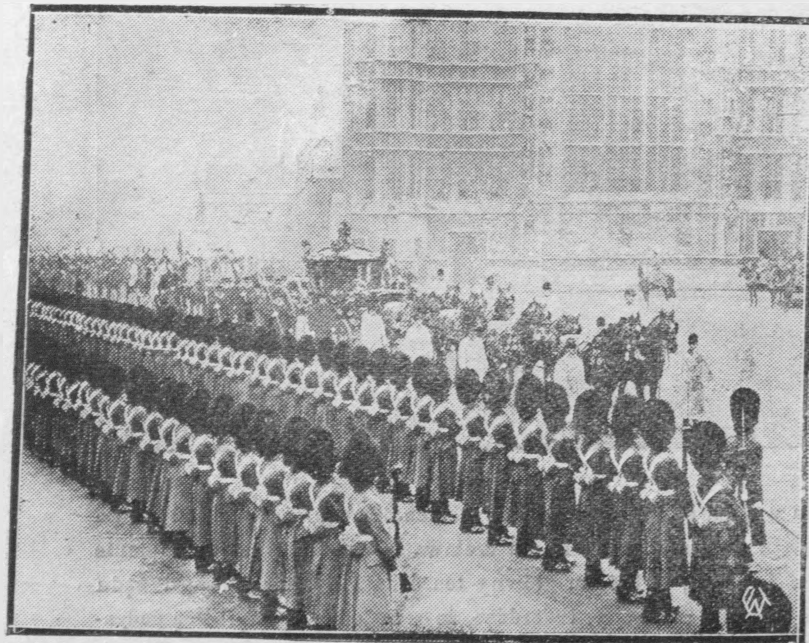
Szef departamentu aeronautycznego M. S. Wojskowych płk. Rayski na dworcu moskiewskim przed odjazdem do Warszawy, w rozmowie z przybyłym na jego pożegnanie szefem sowieckiego lotnictwa wojskowego, Alk. nisem.

Najlepsze popiersie Mussoliniego



Najbardziej udane popiersie, najlepiej oddające rysy dzisiejszego dyktatora Włoch Mussoliniego, wykonała włoska rzeźbiarka Egie Pozzi. Popiersie umieszczone zostało w nowej siedzibie, niedawno dla Mussoliniego wybudowanej w Alessandrii w północnych Włoszech.

Na otwarcie parlamentu



Król angielski dokonał w tych dniach z tradycyjnym ceremoniałem otwarcia nowej sesji parlamentu. Na zdjęciu orszak królewski w drodze do parlamentu.

Otwarcie roku akademickiego na Uniwersytecie Rzymskim



W tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie 631-go roku akademickiego na Uniwersytecie Rzymskim. Po raz pierwszy Senat akademicki z rektorem Alfredem Rocco, b. minister Sprawiedliwości nałożył togi na czarne koszule. W uroczystości wzięli udział m. in. delegacje korporacji akademickich w swych tradycyjnych strojach. Na zdjęciu delegacja korporacji przed gmachem Uniwersytetu.

Nowy wiceminister Komunikacji



Nowo mianowany wiceminister Komunikacji mjr. dypl. inż. Julian Marian Piasecki.

Matuzal turecki



Słyn. matuzal turecki Z ro. Agha otcho-dzi 160-tą rocznicę urodzin. Oto ostatnie zdjęcie sędziwego solebranta.

Rower do jazdy na lodzie



Francuz Henri Bréaud wynalazł rower do jazdy na lodzie nazwany „velo-glace”. Na zdjęciu wynalazca demonstruje swój rower na jednym z torów lodowych w Paryżu.

Najpiękniejsze paryżanki



Cztery kandydatki upatrzone do tytułu Miss Paris na rok 1934.

Świecące okulary



Jeden z techników niemieckich skonstruował okulary nad kłórami umieszczone są lampki elektryczne. Ułatwiają one czytanie w miejscach niedostatecznie oświetlonych, jak w pociągu, poczekalni i t. d.

Laureat nagrody Nobla



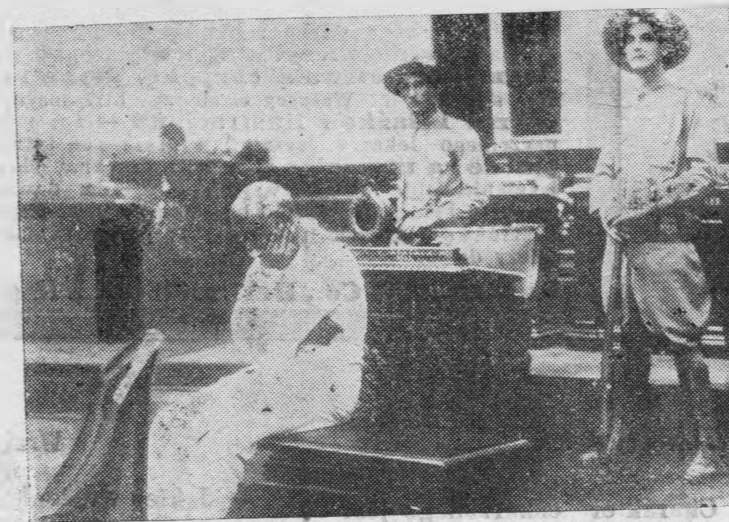
Laureat tegoroczny nagrody literackiej Nobla, pisarz rosyjski Iwan Buniń, udziela wywiadu prasie paryskiej.

(Z lewej)

Koszary w wiedeńskiej „Boden-Credit-Anstalt”

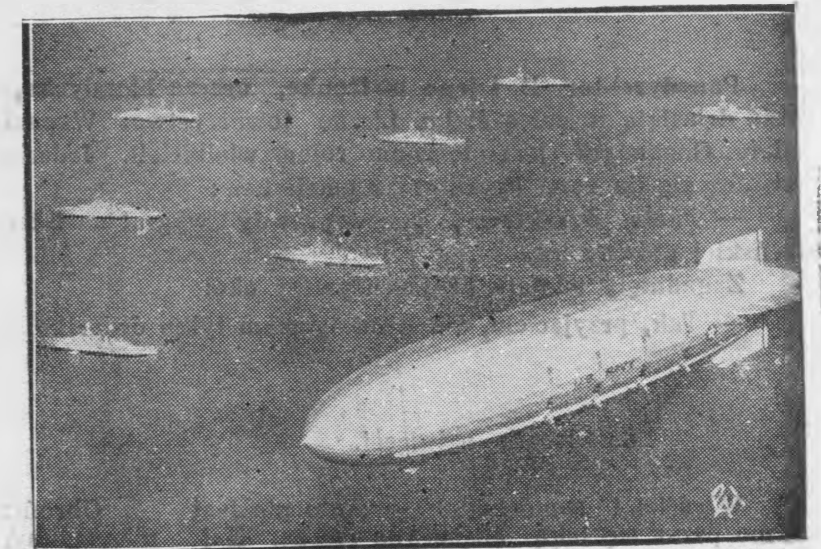
Słynny krach wielkiej instytucji bankowej w Wiedniu „Boden-Credit-Anstalt” należy już do odległej przeszłości. Przeszoni ją inne, świeższe wydarzenia w „modnej” obecnie Austrii. Gmach „Boden-Credit-Anstalt” zamieniono obecnie na koszary dla policji pomocniczej, której istnienie, wobec częstych rozruchów, jest niezbędne. Na zdjęciu widzimy posterunek przed wejściem do niezwykłych koszary.

B. szef policji kubańskiej przed sądem



Clemente Carreras, b. szef policji za rządów prezydenta Machady, oskarżony został obecnie przez trybunał wojenny w Hawanie na 12 1/2 lat więzienia. Na zdjęciu Carreras na rozprawie sądowej podczas ogłoszenia wyroku.

Admirał kieruje flotą wojenną z pokładu sterowca



W pobliżu San Francisco odbyły się w tych dniach manewry floty amerykańskiej. Manewrami kierował admirał D. Sellers z pokładu olbrzymiego sterowca „Macon”, posługując się radiotelefonem. Na zdjęciu sterowiec „Macon”, unoszący ponad eskadrą krążowników.

Z teatrów warszawskich



Teatr Polski w Warszawie wystawia popularną sztukę Ancewła „Kościusko pod Rawa Ricim”. Na zdjęciu Janusz Warnecki w roli tytułowej. Na wyróżnienie zasługuje świetna charakterystyka tego artysty.

Afisz wystawy polskiej w Moskwie

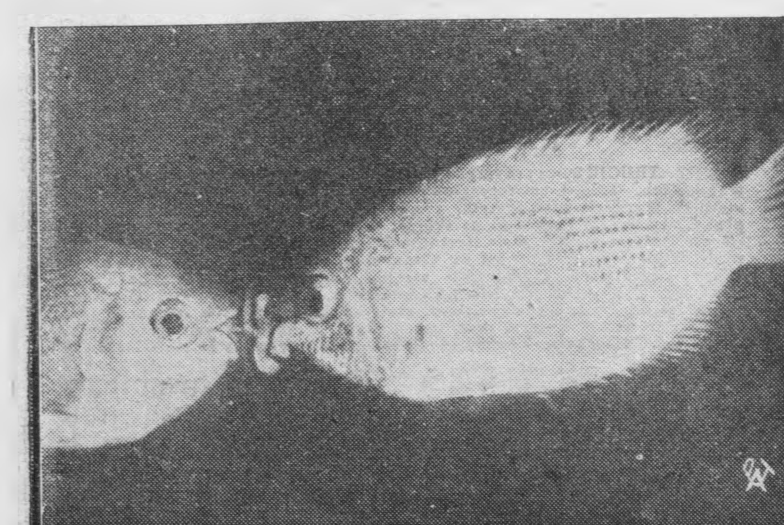


Afisz odbywającej się obecnie w Moskwie pierwszej wystawy współczesnej sztuki polskiej.

Pierwszy ambasador sowiecki w Waszyngtonie



Aleksander Trojanowski mianowany pierwszym ambasadorem ZSRR w Waszyngtonie. Urodził się w r. 1882. Od r. 1901 brał czynny udział w rewolucyjnym ruchu rosyjskim i wskutek prześladowań rządu carskiego, zmuszony był wyemigrować zagranicę. Powróciłszy z zagranicy po rewolucji 1917 r., Trojanowski zajmował rozmaite stanowiska państwowe i był członkiem kolegium komisariatów handlu i handlu zagranicznego. W okresie od r. 1927-1933 zajmował stanowisko ambasadora sowieckiego w Tokio. Od czasu powrotu z Japonii tj. od początku bież. r., Trojanowski zajmował stanowisko wiceprezesa komisji państwowych planów gospodarczych.



Na gorącym uczynku

HUMOR

Pan dyrektor B. i jego małżonka, uroczą blondynka, święcą dziś dziesiątą rocznicę ślubu. Liczne towarzystwo. Wspaniałe toalety. Gospodyni jest otoczona rojem wielbicieli. Jeden z gości zwraca się do pana dyrektora z uśmiechem:

— Panie dyrektorze, pan doprawdy wygrał na loterii małżeńskiej główny los.

Zagadnięty odpięra przymrużywszy oko:

— Tak, przyjacielu, ale niestety mam tylko ćwiartkę.

Co kosztuje najwięcej.

Właściciel samochodu: — Auto nie jest samo przez się taką kosztowną rzeczą. Najwięcej właściwie kosztują dodatki.

Przyjaciel: — Szczególnie te dodatki platinum blond, prawda?

Przysłowie.

Ojciec przerabia z Jurkiem zadanie szkolne. W pewnym miejscu Jurek czyta przysłowie: „Ręka rękę myje”.

— Czy rozumiesz, co to znaczy? — pyta ojciec.

— Tak, tatusiu, to znaczy, że obie ręce są brudne.

Ostrożnie!

— Ach, dzień dobry, pani Ninko, Synek pani jest rozkosznym dzieciakiem. Czy miał już może odrę?

— Nie, ale proszę, niech pani nie mówi tak głośno, bo czego on jeszcze nie miał, a usłyszy, że coś mieć można, chce zaraz dostać.

Idealny obywatel.

Obróńca: — Charakter oskarżonego jest nienaganny, jest to człowiek z sercem, czło- wiek, który aż do tego wypadku zawsze wy- pełniał swoje obowiązki, dobry małżonek, idealny ojciec, obywatel, który dobro państwa zawsze miał na oku, prawdziwy...

Oskarżony (szepce): — Rany boskie, o kim pan właściwie mówi?

Pech.

— To się nazywa mieć pecha! Przez trzy tygodnie uczyłem się podrabiania podpisu dy- rektora Iksińskiego i właśnie w chwili gdy doszedłem w tem do perfekcji, wzięto go do więzienia za defraudację.

Szkoła stenotypistek.

— No i cóż dyrektorze, jak się powodzi pańskim uczennicom, czy patent daje im za robek?

— O tak, 60 proc. wyszło za mąż za swoich szefów.

Doświadczony lekarz.

Pewnej nocy wezwano lekarza do chorego, który, jak uprze- dzono lekarza, ciężko zachorował.

Rzuciwszy szybko okiem na chorego, lekarz odprowadza na bok jego żonę i mówi:

— Dlaczego mnie pani tak późno wezwała? Dla pani męża niema już żadnego ratunku. Niech pani spojrzy: ma już całe ręce sine!

— Ależ — odpowiada kobieta — on ma sine ręce, bo jest z zawodu farbiarzem.

— A, chyba! — odpowiada lekarz, niezbity z tropu — to się szczęśliwie składa dla niego, bo gdyby nie był farbiarzem, toby umarł.

Smaczne wina

w najszlachetniejszych i dobrych gatun- kach, pielęgnowane w myśl najstar- szej i najklasycznej tradycji poleca

Aranyi

Hurtowne Składy Szlachetnych win
KRAKÓW, MOSTOWA 10.

- CENY NISKIE -

Kto raz skosztuje nasze wina, in- nych już żądać nie będzie nigdy.

Wina pochodzą z słynnych
winnic Tolcsva-Mad-Tokay.



SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artryczny, łamanie w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstruacji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłość, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszcza organizm i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i ziej przemiany materji LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerki. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego

Jako zioło - moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciażającym sokł ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5-(D) na prowincję wysyła pocztą.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Pytanie to nader ważne zajmuje z pewnością wszystkich tych, którzy cierpią na **astmę, nieżyt szczytów płucnych, chroniczny kaszel, flegmę, długotrwałą chrypkę, grypę** i dotychczas bezskutecz- nie się leczyli. Wszyscy ci chorzy otrzymają od nas — **zupełnie darmo książkę z ilustracjami** — Dr. med. Guttmana, byłego naczelnego lekarza lecznicy Kinsena pod tytułem „**Czy choroby płucne są uleczalne?**”. Ażeby każdemu choremu dać możność wy- jaśnienia sobie rodzaju swej choroby, zdecydowaliśmy się przesłać każ- demu tę książkę za darmo bez opłaty poita, mając na oku dobro ogółu. Pocztwokę (znaczek pocztowy 35 gr.) z dokładnym adresem wysłać należy do

Puhlmann & Co., Berlin Oj668, Müggelstrasse 25-25 a

Wrażenie.

— Jakie wrażenie zrobiła na tobie pani Leonowa.

— Wrażenie, że jest dużo starsza niż po daje.

Albo, albo...

Straż pożarna w pewnym miasteczku po- trzebała nowej sikawki. Komendant straży każe drukować odezwy i rozsyła je wszystkim zamożniejszym ludziom w mieście.

Odezwa brzmiała: „Wielce łaskawi i wiel- możni Państwie! Gorąco upraszamy o złożenie datków pieniężnych na sprawienie nowej si- kawki, w przeciwnym razie bylibyśmy zmu- szeni urządzić koncert...”

Czasy.

Pani: — Prawda Marysiu, że przed kilka- ma laty jeszcze były lepsze czasy?

Marysia: — O tak proszę pani. Wtedy jeszcze punktualnie odbierałam swoją pensję.

Przygoda wioślarska

Antek i Franek, dwaj dzielni żołnie- rze korzystając z pięknej niedzieli wy- brali się łódką na wycieczkę.

Zmęczeni dwu- godzinnem wiosło waniem (płynęli w górę Warty), przyja- ciele po przybyciu do celu podróży u- siedli na trawce, po- krzepiając się obfi- cie „białą główką” i zagryzając wysmie- nitym salcesonem.

Zapadł wieczór.

— No Antek, czas wracać do ko- szar — woła Franek.

Chwiejąc się lek- ko na nogach, obaj wsiadają do łódki i zaczynają wiosłować.

Mija godzina, dwie, trzy, zapada noc, a Poznania jak nie widać, tak nie widać. Pot spływa strumieniami z obu dzielnych wioślarzy.

— Wiesz co Au- tek — mówi Franek, ocierając czoło. — Coś ta okolica wyda- je mi się znajoma. Musieliśmy tu już być kiedyś.

— Masz rację — mruczy jego towa- rzysz, oglądając się dookoła, — Przecież zapomnieliśmy od- wiazać łódkę od pala.